

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/holocaust/85721,Historia-pomocy-udzielonej-Matyldzie-Engelman-i-jej-corce-przez-Mariana-Dworczyk.html>



Busko-Zdrój, luty 1944. Stoi pierwszy z lewej Marian Dworczyk. Zbiory prywatne Ewy Dworczyk.

ARTYKUŁ

Historia pomocy udzielonej Matyldzie Engelman i jej córce przez Mariana Dworczyka - lekarza Sanatorium „Górka” w Busku-Zdroju

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

24.08.2021

Pomysłodawcą i budowniczym Sanatorium „Górka” w Busku-Zdroju był dr Szymon Starkiewicz. W 1926 r. szpital przyjął pierwszych pacjentów. We wrześniu 1939 r. na „Górkę” zwożono rannych cywili oraz żołnierzy Wojska Polskiego.

Okres II wojny światowej zahamował rozwój uzdrowisk. Zakłady lecznictwa uzdrowiskowego podczas okupacji niemieckiej zmieniły swoje przeznaczenie. Z „Górki” korzystać mogli tylko i wyłącznie folksdojcze oraz niemieccy pracownicy przemysłu, którzy mieli przyjeżdżać do uzdrowiska na leczenie. Pozostałe w sanatorium dzieci Niemcy umieścili w sierocińcach.

Dritte Verordnung über Aufenthaltbeschränkungen im Generalgouvernement

Kluczowym aktem prawnym przewidującym karę śmierci dla Polaków, którzy udzielili pomocy Żydom przebywającym bez zezwolenia poza gettem, było rozporządzenie Generalnego Gubernatora Hansa Franka z 15 października 1941 r. W następnych miesiącach we wszystkich dystryktach Generalnego Gubernatorstwa opublikowano rozporządzenia o zbliżonej treści. Według okólnika wydanego przez Dowódcę SS i Policji dystryktu Radom Herberta Böttchera z 21 września 1942 r. karze śmierci podlegały nie tylko osoby udzielające Żydom schronienia, ale także dostarczające im pożywienia.



Pracownicy Górki.
W ostatnim rzędzie od prawej stoją: pierwszy i trzeci — Jerzy i Witold Starkiewiczowie, synowie Szymona, Maria Paulo, Zofia i Lucjan Pytkowscy i ostatni w tym rzędzie — Jakub Nizioł. W drugim rzędzie od góry stoją: Adam Ficek (pierwszy z prawej) i Aniela Zwan-Goldschmiedowa (piąta z prawej)

**Personel „Górki”,
dwudziestolecie międzywojenne**

Wbrew bezprawnemu „prawu”

Mimo grożących represji ze strony okupanta niemieckiego, pracownicy Sanatorium „Górka” udzielali pomocy Żydom. Dr Aniela Żwan-Goldschmiedowa w latach 1941-1942 przemycała do buskiego getta odzież i żywność, a także leczyła chore dzieci. W swoim mieszkaniu w czasie okupacji niemieckiej ukrywała ich co najmniej czworo. Zwolniony przez Niemców dr Szymon Starkiewicz w 1941 r. udzielał pomocy medycznej Żydom skupionym w wiślickim getcie. Pomógł również znaleźć schronienie słynnemu immunologowi – dr. Ludwikowi Hirszfeldowi, który do Wiślicy przyjechał wraz z córką Marią.

Dr Marian Dworczyk

W akcję pomocy Żydom włączył się również Marian Dworczyk, który od 1940 r. wraz z żoną – Haliną oraz z synami – Mieczysławem, Wojciechem i Janem mieszkał w Busku-Zdroju. Był zatrudniony jako lekarz w „Górcie”. Pracował także jako medyk w Uzdrowisku Busko-Zdrój. Najprawdopodobniej w „Krystynie” przyjmował popołudniami pacjentów. Był również zaangażowany w działalność konspiracyjną. Oprócz enigmatycznych wzmianek w publikacjach nie znajdziemy na ten temat wiele informacji. Można tylko przypuszczać, że podobnie jak inni członkowie polskiego personelu „Górka”, leczył rannych partyzantów oraz zaopatrywał oddziały partyzanckie w środki medyczne.



Marian Dworczyk, zbiory

Matylda i Kamila Engelman

W okresie od sierpnia/września 1942 r. do pierwszej połowy 1943 r. Dworczyk udzielał pomocy Matyldzie Engelman oraz jej córce Kamili. Dzięki pomocy znajomej Polki, Engelman uzyskała fałszywy dowód osobisty i najprawdopodobniej w sierpniu 1942 r. uciekła wraz z córką z getta w Skarżysku- Kamiennej. Udały się do Buska-Zdroju, gdzie zamieszkały w jednym z pensjonatów dla kuracjuszy. Na łamach książki *End of the journey* Engelman wspominała, że wraz z córką przybyła do miasteczka pod pretekstem skorzystania z lecznictwa uzdrowiskowego:

„Przyjechałam go Buska, ponieważ myślałam, że w miejscu, gdzie nikt mnie zna, będzie łatwiej przeżyć”.

Pomoc ze strony lekarza

Należy przypomnieć, że podczas wojny z uzdrowiska korzystali głównie Niemcy oraz volksdeutsche. Zbyt długi pobyt Engelman mógł nasunąć podejrzenia co do zasadności jej pobytu. Po dwóch-trzech miesiącach zmieniła miejsce zamieszkania, wynajmując pokój w innym pensjonacie. Niejasne są okoliczności poznania przez Engelman Dworczyka. Pomieszczenie, w którym zamieszkiwała, nie było ogrzewane, dlatego też dziecko często chorowało. Można tylko przypuszczać, że lekarza, który cieszył się sympatią i uznaniem mieszkańców Buska-Zdroju polecił jej któryś z nich. We wrześniu 1942 r. Marian Dworczyk u córki Engelman zdiagnozował odrę. Widząc kiepskie warunki w jakich żyją, zaczął im pomagać. Córkę Engelman otoczył opieką lekarską. Regularnie dostarczał im także żywność i leki.



Busko-Zdrój, okupacja niemiecka.

Prawdop. personel „Górki”.

Zbiory prywatne Ewy Dworczyk.

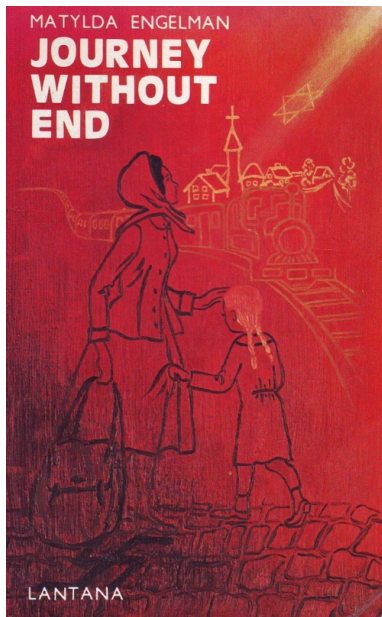
W ukrywaniu się po „aryjskiej” stronie Engelman pomagał tzw. dobry wygląd, czyli brak cech fizjonomicznych kojarzonych potocznie – pod wpływem skrajnie agresywnej propagandy lansowanej przez nazistów – z narodowością żydowską. Engelman posługiwała się również bardzo dobrze językiem niemieckim i polskim. Regularnie brała udział w mszach świętych oraz kultywowała tradycje katolickie.

Każdy uciekinier z getta, szukający szans na przeżycie, musiał myśleć o zdobyciu kenkarty i tym samym przybraniu fałszywej tożsamości. Aby ją otrzymać, należało złożyć we właściwym dla miejsca swojego zamieszkania zarządzie miejskim lub gminnym: wniosek na formularzu wraz z dwiema fotografiami, metrykę urodzenia (w wypadku chrześcijan: chrztu), zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały oraz ewentualnie przedwojenny dowód osobisty. Chociaż Niemcy zamierzali zakończyć akcję wydawania kenkart w 1942 r., zamiar ten nie został zrealizowany i przedłużono ją do kwietnia 1943 r.

„Marianna Gajek”

Engelman dzięki wsparciu przyjaciółki o imieniu Wanda udało się uzyskać metrykę urodzenia Marianny Gajek ze Skarżyska-Kamiennej, która najprawdopodobniej zmarła. Wykorzystała również fakt, że Gajek wzięła ślub w Wilnie. Korespondencja z odległymi parafiami na Kresach była bardzo utrudniona. Wiele z nich zresztą nie działało, a ich akta zostały zniszczone przez Sowieców w czasie okupacji. Dzięki powyższym zabiegom udało jej się uzyskać kenkartę.

Równie ważnym dokumentem dla mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa była karta pracy (*Arbeitskarte*). Pozbawiona zatrudnienia Matylda Engelman postanowiła zwrócić się z prośbą o pomoc do dr. Mariana Dworczyka.



Okładka książki M. Engelman

Journey without end

Odpowiedzialność i obowiązek wobec Boga

Przyznała się wówczas do swojej narodowości żydowskiej i poprosiła go o pomoc w załatwieniu pracy. Dworzycyk miał wówczas odpowiedzieć:

„Jako mąż i ojciec trójki synów nie powinienem tego robić. Jako człowiek mam odpowiedzialność i obowiązek wobec Boga, by Ci pomóc”.

Dworzycyk zatrudnił Engelman oficjalnie jako pomoc w swoim gabinecie. Regularnie przekazywał jej również żywność oraz leki.

Na początku 1943 r. zagrożona aresztowaniem Engelman zwróciła się ponownie z prośbą o pomoc do dr. Dworzycyka. Lekarz po rozmowie z żoną – Haliną wyraził zgodę na ukrywanie Żydówek w ich mieszkaniu służbowym na „Górcze”. Niebezpieczeństwo było tym większe, że budynek pozostawał pod zarządem niemieckim. Przebywała w nim znaczna liczba rekonwalescentów niemieckich.

Ewakuacja z Buska

Nieznana jest długość pobytu Żydówek u Dworczyków. Można tylko przypuszczać, że ukrywały się u nich kilka tygodni. W pierwszej połowie 1943 r. Marian Dworczyk dowiedział się od Niemca pracującego na „Górcie”, że znajduje się na liście osób przewidzianych do aresztowania. Najprawdopodobniej niemieckim władzom „Górki” został złożony donos o pobycie dwóch dodatkowych osób w mieszkaniu Dworczyków. Dworczyk postanowił wysłać Matyldę Engelman i jej córkę do Włoch pod Warszawą, gdzie mieszkała rodzina jego żony. Zakupił im bilet, zaś najstarszy syn – Mieczysław odwiózł furmanką Matyldę z córką na stację kolejową. Mieszkanie Dworczyków zostało przeszukane przez Niemców. Dworczyka osadzono w jednym z aresztów najprawdopodobniej na terenie Buska-Zdroju. W bliżej niekreślonym czasie został z niego zwolniony.



Busko-Zdrój, luty 1944. Stoi pierwszy z lewej Marian Dworczyk. Zbiory prywatne Ewy Dworczyk.

Matylda Engelman i jej córką przeżyły wojnę. Postanowieniem Prezydenta RP z 12 grudnia 2019 r. Mariana Dworczyka i jego żonę Halinę z d. Hofman odznaczono pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę wykazaną w ratowaniu życia Żydom podczas II wojny światowej, za wybitne zasługi w obronie godności, człowieczeństwa i praw ludzkich.

COFNIJ SIĘ